

Jak to było z "Przystankiem Przedbórz - odjazd 7" czyli moja wierna ekipa

29.01.2017.

W całym kraju XXV-lecie WOŚP i jak tu nie robić Finału w Przedborzu? Jako pierwsi zgłosili się do mnie seniorzy i dwie dziewczyny z gimnazjum czyli Sandra Glińska i Eliza Olszewska, które zostały konferansjerkami koncertu. Później jeszcze doszedł klub motocyklowy V-C 19-78 MC Poland Prospect Przedbórz. Wolontariuszy było 14, troje dorosłych i jedenastu licealistów. W tym roku postanowiliśmy przygotować skarby i scenografię w Domu Kultury tego samego dnia czyli w piątek 13-ego.

Gdyby nie dziewczyny ze szkolnego koła wolontariatu z przedborskiego gimnazjum czyli: Weronika Kałmierczak, Agnieszka Augustyk, Patrycja Kowalska, Sandra Dziuba i Natalia Błotnicka z III „a”, nie wiem jak poradziłobyśmy sobie ze wszystkim. Nie mówiłam już o rysowaniu plakatów. Do pomocy zgłosiły się te dwie dziewczyny z radomszczańskiego oddziału PCK - Ania Gaj i Karolina Stolicyk, które pomagają przy obsłudze technicznej sceny, a do końca koncertu pozostali ze mną jedynie wolontariusze: Julia Obarzanek i Ola Hajduk (gimnazjum) i czworo z liceum (Czarek, Ola, Weronika, Nikola).

Dziękuję jeszcze raz! W holu MDK-u jak co roku stanął Mini Sie Ma Shop w którym wystawiliśmy gadżety podarowane przez Fundację WOŚP i parę księzek Towarzystwa Miłośników Przedborza. Obok urządziliśmy punkt sprzedaży kugla, którego 6 garbków ufundowało i dostarczyło na miejsce Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Przedborskiej. Trzeba przyznać, że poszło wszystko! Ustawiliśmy też tablicę do rysowania i stoisko dla zespołów zaproszonych. Motocykliści zajęli wnękę przy klatce schodowej, ustawiając swoje stoisko z pamiątkami, laptop z pokazem slajdów i dwa motocykle. Nabywców czastkowali cukierkami, kawą i herbatą.

W niedzielę kwestowali nie tylko na terenie Przedborza, lecz także w Wielgomłynach i Strzelcach Małych. Zbiórka uliczna zakończyła się o 13:30.

Koncert rozpoczął się toastem wzniesionym bezalkoholowym szampanem, który wypili ze mną burmistrz Naczyński, dyrektor Mikuszevska i konferansjerki. W końcu tylko dzięki przychyłności władz miasta Finał w ogóle mógł się odbyć. Rzuciliśmy też w publiczność dmuchaną, gumową kulą ziemską, która wróciła na scenę i zaraz trafiła na licytację. Na pierwszy ogień poszły przedszkolaki z „Gumisia” prezentując spektakl o dzieciach na wiecie. Chyba najbardziej spodobała się wszystkim Murzynek Bambo. Po nich energetyczne tańce „aklinek”. Wystąpiło ich w sumie 60, ale musieliśmy podzielić je na dwie grupy i w międzyczasie wystąpiła klasa II „d” Anki łkowej. Przyszedł czas na główną licytację. Złote serduszek podarowane przez Łukasza Skorupskiego poszło za rekordów tego dnia sumą 300 złotych. Na scenie zaczęła montować się zespół INHALATORS z Warszawy, występujący jako gwiazda punk rocka z San Escobaru (dlatego wokalista zaczął występ z palmą zostawioną przez przedszkolaki). Mieli przyjechać razem z drugim zespołem THE ROYAL KIDS OF 1977, ale gitarzysta na dzień przed rozłożył górkę. Trochę przesunął się czas występu, gdyż musimy ujawnić w programie rozdanie dyplomów z czwartkowego Konkursu Kolęd i Pastorałek. Zespół przed samym występem w garderobie przygotował punk rockową wersję piosenki „Jingle Bells” i choć nie obyło się bez potknięcia i tremy u dzieci udało się wprowadzić salę w klimat spod znaku Ramones, The Boys czy The Undertones. Niestety zaraz pękła struna w gitarze i mieliśmy kolejną przerwę, ale jak mówi zespół „kłopoty to nasza specjalność”. Szczególnie dobrze bawiły się dzieci, które urządzili pod sceną „bitwę” na balony rozdawane przez motocyklistów. Spadł nawet jeden z banerów, ale przez to było tylko fajniej.

Po punk rockowych rytmach klasa III „a” Bożeny Ryszki zatańczyła walc wiedeński. Trzeba przyznać, że rodzice przyłożyli się do strojów! Dzieciące zespoły dominowały na scenie tego dnia i na scenę wkroczyła klasa III „b” Haliny Wilk prezentując znaną już z festynu i Dni Przedborza szkolną wersję programu „Twoja twarz brzmi znajomo”. Mi najbardziej utkwiła w głowie Budka Suflera i Maryla Rodowicz jako „Marysia Biesiadna”.

Krótko przed Finałem zgłosiła się do mnie jeszcze Lilka Mąkosowa ze swoją klasą III „c”. Oczywiście znalazło się miejsce dla jednej piosenki i zaśpiewała nam po angielsku zespół „Fantastyczna Piątka”. Dobrze się zaprezentowała, bo zaraz po nich wszedł na scenę „zadomowiony” już w Przedborzu zespół rockabilly z Warszawy czyli BLUEBERRY HILL. Przyjechali wprawdzie we dwójkę, ale dali z siebie wszystko. Zosia i Dominik na swoich gitarach przypomnieli po raz kolejny jak wyglądał „rock’n’roll na samym początku swojego istnienia i na koniec zagrali swoją własną kompozycję podkreślając swój udział jako tekściarza. Ich rytmy spodobały się zwłaszcza harcerzom. 26 DH „Wywioły” to kolejni weterani „Przystanku”. Skąd uległ zmianie, trochę się zmniejszył, ale Agata Paździerska ma już na tyle doświadczenia, że i tym razem nie może wypadli, a oprócz piosenki turystycznej sięgnęli nawet po szanty i bluesa („Naiwne pytania” Dżemu). Nie mogło zabraknąć Ani wyszczarek ze swoją gitarą. Wprawdzie miała wystąpić jako Ania & Psiapsioki, ale towarzystwa dotrzymała jej tylko Wiktoria z VI c. Ale tak to bywa! Przyjaciela tak naprawdę ma się w życiu jednego albo wcale. Nie bez przyczyny Chór Klubu Seniora pod batutą Gołki Błogoskiej przygotował swój występ w stylu marynarskim (białe spodnie, koszulki w paski, a Jasiu Osicki postarał się nawet o czapkę kapitana) i zaśpiewali m.in. „Pod flagami Zawiszy” i „Kapitańskie tango”.

Zlicytowali my jeszcze DVD „Woodstock - Gooral i Mazowsze” i na scenie montowała się nasz trzeci gość czyli zespół POD WIATR - drugi szantowy wykonawca, który grał w Przedborzu na przestrzeni dziejów! Muzycy jechali do nas z Ostrowca Świętokrzyskiego, Kielc i Krakowa. Przed samym występem okazało się, że nie będą mogli podłączyć elektrycznego bongosa i problem był z dwoma gitarami z powodu braku odsłuchów. Myślałem, że publiczność nie zauważyła takiego szczegółu i zespół niepotrzebnie się stresował, bo występ dali znakomity. Pieśni morza, ballady turystyczne, poezja śpiewana uzupełnione irlandzkim i szkockim folklorem zabrzmiały porywająco. Zwłaszcza, że grali głośno swoje przeboje. Aby wzbogacić choreografię występu, zatrudniłem naszych gimnazjalistów z ostatniego rocznika i podczas pierwszej piosenki „Wagaj Ameryko” grupa Sandry Glińskiej, Elizy Olszewskiej, Oliwii Kałuzińskiej, Wiktorii Sipowicz i Wiktora Kałmierczaka narobiła nieco zamieszania tańcząc na scenie, pod sceną i po całej sali z flagami: brytyjską, Blue Peter, irlandzką, szkocką, Captain Shark, szkocką i polską. Wystąpili jeszcze przy piosence „Jasnowłosa Irlandia” oraz „Jolly Roger” (stał papugi na ramionach muzyków i czarna flaga z czaszką z pieszczelami). Zespół był też zaskoczony, że lepiej sprzedawały się w Przedborzu koszulki niż płyty.

Gdzieś o wpół do dziewiętej odpalone zostały dwa motocykle, a niebo rozbłysło potężnymi fajerwerkami, zakupionymi przez Urząd Miasta (jak zwykle zostawili mi jedną paczkę z Nowego Roku).

Na koniec wspomnę jeszcze, że o wyżywienie wolontariuszy i zespołów zadbał też: Piekarnia Grzegorza Trzeciaka (który piekł też kugle), Robert Dziuba ze sklepu Lewiatan, restauracja „Włoski Pomidor” i pizzeria „Fantazja”. Swoje dołożyła też firma „Lemtech”. Dziękuję też anonimowemu dawcy, który dał nam cały karton paczuszek z kolekcją figurek z serii „Gwiezdne wojny”.

Pieniężnie liczy moja niezawodna komisja, która działa jak zgrana paczka: Przemysław Pigoń, Danuta Korpas i Elżbieta Szmigielska. Tych ludzi nigdy nie widuję, a przecie wykonują najbardziej odpowiedzialną pracę podczas Finału.

Dziękuję wszystkim za udział i pomoc, a szczególnie tym, którzy pracowali ze mną do końca. Przyznam, że byłem zmęczony tą bieżączką. Łatwiej było, gdy mój odzieżowy był ktoś z nauczycieli (pamiętam Ewę, potem Darię), a tutaj musiałem pilnować sam każdego drobiazgu (to brakowało foremek na kugle, to widelcy, to nie ma łyżki do nakładania). Od lat też powtarza się jedna tendencja - najwięksi tłum jest na występach dzieci, a znacznie mniej ludzi na występach profesjonalnych zespołów, które przyjeżdżają tu tylko za zwrot paliwa i wyżywienie.

Zebraliśmy w sumie 9.489,47 zł plus 10,34 euro, 10 kopiejek i 10 arogantów czyli jakieś 340 zł więcej niż w poprzednim roku. Chociaż nigdy nie dogonimy wyniku finansowego Radomska czy Piotrkowa, program „Przystanku Przedbórz” jest nie mniej bogaty, a wynik zbiórki coraz większy. Pomyślcie tylko, że od 2010 roku Przedbórz już zbiera przeszło 45.000 zł, od

sze 11ciu lat ma własny sztab i już trzy razy brał udział w biciu rekordu na resuscytacji.

Bezpieczne koperty z pieniędzy konwoj odebrał w poniedziałek, także transport mieliśmy tym razem z góry.

Wolontariusze:

Cezary Augustyk, Nikola Baczyńska, Aleksandra Bielecka, Anna Czuryłłowa, Weronika Dąbska, Magdalena Górska, Daniel Kluza, Mateusz Lech, Aleksandra Krawczyk, Aleksandra Margas, Agata Paździerska, Karolina Stąpiec, Paweł Zioba.

Utwory wykorzystane w formie audio:

Farben Lehre & "Akcja - segregacja", Pidżama Porno & "Tak jak teraz jest", Voo Voo & "Hymn WOŚP", Układ Słoneczny & "Brama", Sex Bomba & "To niemożliwe", Akurat & "Lubię mówić z tobą", Zabili Mi Żółtą & "Wiosna", Sztynny Pal Azji & "Dopóki możemy oddać w nas", Skarpeta - & "Neony kina Narew", Habakuk & "Kiedy nie ma cię", Brygada Kryzys & "To co czujesz", Łukasz Czuryłło

Filmy:

Rozmowa z szefem sztabu w TVN TL

Reportaż z WOŚP w powiecie radomszczańskim w TVN TL

Rozpoczęcie koncertu

Inhalators (fragment występu)

Inhalators - Dziewczyny w ramoneskach

Występ klasy III C

Pod Wiatr (fragment występu)

Przystanek Przedbórz - Odjazd 7 (skrót)

Zdjęcia:

{gallery}wydarzenia/2017/2017_01_15_wosp{/gallery}